

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 kwietnia 2020 roku powód Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (zwana dalej także spółką (...)) wystąpił przeciwko M. C. o zapłatę kwoty 73.000,00 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia 26 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, iż zawarł z pozwanym umowę sprzedaży samochodu za kwotę 73.000,00 zł, przy czym został przez pozwanego zapewniony o braku wad zakupionego pojazdu, poza stwierdzonym podczas oględzin wyciekami oleju. W krótkim czasie od nabycia samochodu okazało się, że jest on niesprawny, jego silnik wymaga całkowitej naprawy. Wobec braku możliwości ugodowego rozwiązania sprawy, powód złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy, domagając się zwrotu zapłaconej ceny (pozew, k. 1-5).

W dniu 23 października 2020 r. pozwany M. C. złożył odpowiedź na pozew, w której wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany zakwestionował dochodzone przez powoda roszczenie co do zasady oraz wysokości. Pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność za awarię silnika wobec tego, że powód nie wykazał, iż wada ta istniała w chwili sprzedaży. Podniósł, iż powód jest przedsiębiorcą, działającym na rynku motoryzacyjnym, a przed sprzedażą pracownicy powoda dokonali oględzin pojazdu, podczas których stwierdzono wyłącznie niewielki wyciek oleju, co spowodowało obniżenie ceny sprzedaży o 7.000 zł. Wskazał także, iż został zawiadomiony o usterce dopiero po 17 dniach od sprzedaży, nie miał natomiast wpływu na to, co działo się z samochodem przez ten czas (odpowiedź na pozew, k. 30-32v.).

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 26 kwietnia 2019 roku M. C. (Sprzedawca) w ramach rozliczenia wcześniej zawartej umowy leasingu ze spółką (...) Spółką akcyjną z siedzibą w Ł., w której Sprzedawcą było Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., zawarł ze spółką (...) (Kupujący) umowę sprzedaży samochodu marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...) (okoliczności bezsporne; faktura VAT, k. 12, umowa leasingu, k. 33-37).

M. C. jeździł samochodem marki J. rekreacyjnie. Przez czas kiedy był jego właścicielem, samochód nie uległ żadnej kolizji (zeznania pozwanego M. C., k. 153v.-154).

Przed zawarciem umowy sprzedaży pojazdu i dostarczeniem go do siedziby Kupującego, za pośrednictwem korespondencji e-mail z pracownikiem spółki (...) – M. O., dokonano wstępnej analizy stanu pojazdu. M. C. oświadczył, że porusza się tym pojazdem na co dzień a samochód jest sprawny i bezwypadkowy. Ustalono cenę sprzedaży pojazdu na kwotę 75.000 zł (zeznania świadka T. R., k. 140v.-141, zeznania świadka M. O., k. 141-142, zeznania świadka T. K., k. 154-154v.).

W dniu 26 kwietnia 2019 roku (sobota) Sprzedawca dostarczył pojazd Kupującemu. Na miejscu pracownik spółki (...) – T. R., dokonał wstępnych oględzin pojazdu przez zbadanie powłoki lakierowej. Po tej czynności odbyła się jazda testowa, w której uczestniczył pracownik spółki (...) i (...). Po jeździe testowej dokonano oględzin pojazdu na kanale samochodowym, podczas których zauważono wyciek oleju. Mechanik stwierdził widoczne ślady oleju i zapoczenie pod pokrywą silnika. Na skutek zauważonych usterek obniżono cenę o 7.000,00 zł i ostatecznie ustalono cenę sprzedaży na kwotę 73.000 zł (faktura VAT, k. 12, zeznania świadka T. R., k. 140v.-141, zeznania pozwanego M. C., k. 153v.-154, zeznania świadka T. K., k. 154-154v.).

Przed dostarczeniem samochodu do siedziby spółki (...) w samochodzie marki J. uzupełniono olej w silniku (opinia biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej M. R., k. 171-189, uzupełniająca opinia biegłego sądowego, k. 214-220).

Po upływie godziny od zakończenia transakcji pracownicy spółki (...) ponownie podnieśli pokrywę silnika, spod której, po uruchomieniu silnika, zaczął się wydostawać dym. Postanowili pozostawić samochód unieruchomiony do poniedziałku (zeznania świadka T. R., k. 140v.-141).

W poniedziałek T. R. wraz z trzema innymi pracownikami ponownie wykonali jazdę testową samochodem marki J.. Pracownika M. O. zaniepokoiła praca silnika, który po uruchomieniu zaczął wydawać dziwne dźwięki – stuki. Po przejechaniu 2-3 km zapaliła się kontrolka ciśnienia oleju i zgasł silnik. Konieczne było przetransportowanie samochodu lawetą do warsztatu (zeznania świadka T. R., k. 140v.-141, zeznania świadka M. O., k. 141-142).

M. O., po wykonaniu jazdy testowej, od razu zadzwonił do M. C., aby poinformować go o stanie pojazdu. Sprzedawca był bardzo zaskoczony zaistniałym zdarzeniem. Potem ponownie do M. C. zadzwonił dyrektor w spółce (...) – T. K.. M. C. zapytał, ile będzie kosztować go naprawa. T. K. poinformował, że muszą przekazać samochód firmie specjalistycznej, aby ustalić, co było przyczyną awarii (zeznania świadka M. O., k. 141-142, zeznania pozwanego M. C., k. 153v.-154, zeznania świadka T. K., k. 154-154v.).

Pojazd przekazano do weryfikacji serwisowi zewnętrznemu – firmie (...) pl”. Po wstępnej weryfikacji silnika w samochodzie marki J., bez jego rozbierania, ustaliła ona, że silnik uległ zatarciu. Podstawą tej weryfikacji były stuki w silniku, świadczące o zatartym wale korbowym oraz to, iż z samochodu wyciekł olej. Przewidywany koszt naprawy oszacowano na kwotę 25.000 – 30.000 zł brutto (oświadczenie, k. 38, zeznania świadka T. R., k. 140v.-141, zeznania świadka M. O., k. 141-142).

W dniu 13 maja 2019 roku spółka (...) poinformowała M. C., iż niezależny serwis (...) pl”, który zajmuje się tego typu naprawami, wycenił koszt naprawy na kwotę 25.000 – 30.000 zł brutto (korespondencja e-mail, k. 13).

W odpowiedzi M. C. wskazał, iż jest bardzo zaskoczony tym, co się stało z jego samochodem, biorąc pod uwagę fakt, że jeździł nim, a do siedziby spółki przebył drogę (...) km, podczas której nie dostrzegł żadnych usterek. Jednocześnie poinformował, iż dokonał rozeznania na rynku warsztatów naprawczych, które wyceniły taką naprawę w granicach od 15.000 do 20.000 zł, w związku z czym zaproponował zwrot kosztów naprawy w wysokości 8.000 zł (korespondencja e-mail, k. 13).

Spółka (...) nie zgodziła się na powyższą propozycję i wezwała M. C. do pokrycia kosztów naprawy silnika w całości (korespondencja e-mail, k. 14).

M. C. zwrócił się o przesłanie wykonanej wyceny kosztów naprawy silnika (korespondencja e-mail, k. 14).

W dniu 28 maja 2019 roku przekazano M. C. oświadczenie firmy (...) pl” (korespondencja e-mail, k. 15, oświadczenie, k. 38).

W dniu 10 czerwca 2019 roku, M. C. poinformował, że po dokonanej weryfikacji przedstawionej mu wyceny z ofertami innych warsztatów naprawczych, chcąc załatwić sprawę szybko i polubownie, proponuje zwrot kosztów naprawy w kwocie 18.000 zł (korespondencja e-mail, k. 16).

Po ponownej odmowie przyjęcia propozycji przez spółkę (...), M. C. zaproponował pokrycie kosztów naprawy silnika w kwocie 20.000 zł (korespondencja e-mail, k. 17).

W dniu 21 czerwca 2021 roku, po ponagleniu M. C. do zapłaty umówionej kwoty, pozwany poinformował, iż dokona zapłaty po wystawieniu oświadczenia o odstąpieniu od roszczeń mechanicznych co do samochodu marki J. wraz z opisem uzgodnionej rekompensaty oraz wystawieniu z tego tytułu faktury VAT (korespondencja e-mail, k. 18).

Projekt ugody został wysłany do M. C. przez kuriera (dowód nadania, k. 89, zeznania świadka M. O., k. 141-142).

W dniu 29 lipca 2019 roku spółka (...) wysłała do M. C. wiadomość, w której wskazała, iż w związku z tym, że nie odbiera on przesyłki zawierającej projekt ugody i faktury za naprawę, spółka skoryguje fakturę do zera. Jednocześnie poinformowano, że w związku z zaprzestaniem odbierania telefonu i nieodpowiadaniem na wiadomości e-mail, uznano, że jest to celowe zachowanie, a sprawa zostanie przekazana do prokuratury w związku z oszustwem i próbą wyłudzenia (wiadomość e-mail, k. 39).

Pismem z dnia 24 września 2019 roku, wysłanym w dniu 26 września 2019 roku, spółka (...) złożyła M. C. oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży samochodu marki J. o numerze rejestracyjnym (...), zawartej w dniu 26 kwietnia 2019 roku. W oświadczeniu wskazano na wadę istotną pojazdu w postaci uszkodzonego silnika, co czyni go niezdatnym do użytku. Jednocześnie wezwano M. C. do zwrotu kwoty 73.000 zł oraz wskazania miejsca i daty dostarczenia przedmiotowego pojazdu (oświadczenie wraz z dowodem nadania, k. 19-21).

M. C. był właścicielem samochodu marki J. od marca 2017 roku. W tym czasie przejechał ok. 5.000 km – 3.727 km w pierwszym roku posiadania pojazdu oraz 1.334 km w drugim roku użytkowania samochodu. Do zatarcia silnika w samochodzie marki J. doszło na skutek wadliwie wykonanej naprawy silnika, przeprowadzonej w okresie pomiędzy lipcem 2017 roku a sierpniem 2018 roku. Podczas tej naprawy dokonano szlifowania wału korbowego oraz wymiany zestawu panewek i pompy olejowej. Po wadliwie przeprowadzonej naprawie samochód zbyt szybko zużywał (spalał) olej, co przyczyniło się do obniżenia poziomu oleju na tyle, żeby rozpocząć proces zacierania wału korbowego (opinia biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej M. R., k. 171-189, uzupełniająca opinia biegłego sądowego, k. 214-220).

Koszt naprawy uszkodzonego silnika w samochodzie marki J. został oszacowany na kwotę ok. 40.000 zł (opinia biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej M. R., k. 171-189).

Stan faktyczny opisany powyżej był w części bezsporny między stronami niniejszego postępowania. Podstawę ustaleń stanowiły zatem twierdzenia strony powodowej niezakwestionowane albo wprost przyznane przez pozwaną, a zatem dotyczące faktów bezspornych.

Powołane powyżej odpisy dokumentów prywatnych oraz wydruki, przedłożone przez strony, Sąd uczynił podstawą dokonanych ustaleń – w zakresie wskazanym wyżej, przy odpowiednich partiach ustaleń. Wiarygodność dokumentów i wydruków nie była kwestionowana przez strony, Sąd zaś nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu.

Okoliczności związane z zawarciem umowy sprzedaży samochodu oraz wykryciem wady silnika Sąd ustalił ponadto na podstawie zeznań świadków T. R., M. O. i T. K., którym Sąd dał wiarę w całości, gdyż były one logiczne, spójne, pozbawione wewnętrznych sprzeczności oraz uzupełniały się wzajemnie. Znajdowały także oparcie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie – korespondencji przedprocesowej stron.

Przyczynę awarii silnika w pojeździe marki J. Sąd ustalił na podstawie pisemnej opinii biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej – M. R., uzupełnionej w trybie art. 286 k.p.c. przez złożenie dodatkowej pisemnej opinii. Sąd uznał, iż opinia biegłego jest sporządzona prawidłowo, w sposób zgodny z postanowieniem dowodowym Sądu, a zatem w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, wiedzę i doświadczenie biegłego, zaś argumentacja została przedstawiona przez biegłego jasno i rzeczowo.

Sąd nie podzielił natomiast opinii biegłego sądowego w zakresie, w jakim ustalił on, że przedmiot sprzedaży został dostarczony na lawecie. W opinii uzupełniającej biegły wskazał, że świadczy o tym między innymi brak posiadania przez pozwanego rachunku za paliwo zatankowane przez taką podróżą. Zadanie biegłego nie polega jednak na ocenie materiału dowodowego, czy też opierać się na założeniach, których nie udało się zweryfikować dowodowo. W niniejszej zaś sprawie brak jest dowodu na dokonane przez biegłego ustalenia w tym zakresie. Ostatecznie okoliczność ta jednakże nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż – jak wynika z opinii biegłego sądowego – proces „zacierania się” silnika był długotrwały i postępował na długo przed dokonaniem transakcji. Natomiast to,

czy doszło do zatajenia tej usterki podczas sprzedaży samochodu, nie miało wpływu na ustalenie odpowiedzialności pozwanego za wadę sprzedanej rzeczy.

Nadto Sąd oparł się na dowodzie z przesłuchania pozwanego – M. C.. Oceniając dowód z przesłuchania stron postępowania wprost zainteresowanych konkretnym i korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem – Sąd miał na uwadze subsydiarność tego dowodu. Sąd opierał się na tym przesłuchaniu tylko posiłkowo ważąc konsekwencję zawartych w nich treści i odnosząc je do zgromadzonego już w sprawie materiału dowodowego. Sąd przyznał przymiot wiarygodności tym zeznaniom w zakresie wskazanym powyżej, to jest w zakresie, w jakim zeznania te nie były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Zeznania te były wiarygodne w zakresie w jakim pozwany zeznał, iż użytkował samochód rekreacyjnie, jak również w części dotyczącej przebiegu ustaleń pomiędzy stronami w zakresie propozycji pozwanego co do części w jakiej pokryje on koszty naprawy silnika. Zeznania w tej części pokrywały się bowiem z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie w postaci korespondencji e-mail oraz opinii biegłego sądowego. W pozostałym zaś zakresie, w szczególności w zakresie dotyczącym braku wykonywania w pojeździe jakichkolwiek napraw oraz braku usterek w samochodzie, w okresie kiedy pozwany był jego właścicielem, zeznania te nie zasługiwały na wiarę. Zeznania te były bowiem sprzeczne z wnioskami biegłego sądowego, który ustalił, że naprawa silnika w samochodzie marki J. musiała nastąpić w okresie pomiędzy lipcem 2017 roku a sierpniem 2018 roku, a zatem w okresie kiedy właścicielem samochodu był pozwany. Biegły wyjaśnił, iż o powyższym świadczy różnica w przebiegach między okresami, kiedy pozwany był właścicielem samochodu. Zeznania te były sprzeczne z ustaleniami biegłego również w zakresie braku wiedzy pozwanego o niskim poziomie oleju w silniku. Jak wynika z opinii biegłego sądowego, olej musiał zostać uzupełniony przed samą transakcją, o czym świadczy okoliczność, że w trakcie badania biegłego z silnika zlano olej w ilości 6,6 litra, co nie wskazuje na ilość, która mogłaby spowodować takie uszkodzenia (zatarcie silnika). Z kolei w przypadku uzupełnienia środka smarowego po całkowitym zatrzymaniu silnika, w trakcie badania i zlewania oleju miałby on strukturę nierównomierną, z efektami różnej przejrzystości czy gęstości. Tymczasem zlany przez biegłego olej miał równomierną gęstość i barwę.

Postanowieniem z dnia 20 lutego 2023 roku Sąd pominął dowód z uzupełniającej opinii biegłego sądowego wnioskowany przez pozwanego w piśmie procesowym z dnia 4 stycznia 2023 roku, na podstawie art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c., jako zmierzający do przedłużenia postępowania. Zgłoszone przez pozwanego w piśmie procesowym z dnia 4 stycznia 2023 roku zarzuty stanowiły w istocie ponowienie zarzutów zgłoszonych przez pozwanego w piśmie procesowym z dnia 29 lipca 2022 roku, do których to biegły ustosunkował się w uzupełniającej opinii w sposób rzetelny i rzeczowy. Sama zaś okoliczność, iż pozwany nie zgadza się z dokonаныmi przez biegłego ustaleniami nie stanowi podstawy do jej uzupełnienia.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Powódka wywodziła swoje roszczenie ze złożonego pozwanemu oświadczenia o odstąpieniu od umowy sprzedaży samochodu zawartej przez strony i potwierdzonej wystawioną fakturą VAT. Zgodnie z art. 535 k.c. sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Umowa sprzedaży jest zatem umową wzajemną.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność zawarcia przez strony umowy sprzedaży samochodu marki J., wydanie przedmiotu umowy oraz zapłata przez powoda umówionej ceny. Bezsporne było również to, że w niedługim czasie od zakończenia transakcji, podczas próby użytkowania pojazdu, doszło do jego awarii. Pomiedzy stronami nie była również sporna okoliczność złożenia przez powódkę oświadczenia o odstąpieniu od zawartej umowy. Pozwany kwestionował natomiast okoliczność, iż ponosi odpowiedzialność za powstałą wadę w pojeździe podnosząc, że w chwili sprzedaży pojazd był sprawny.

Zgodnie z art. 556 k.c., w brzmieniu obowiązującym przed jego nowelizacją (art. 4 ustawy o zmianie ustawy o prawach konsumenta, ustawy - kodeks cywilny oraz ustawy - prawo prywatne międzynarodowe z dnia 4 listopada 2022 r. (Dz.U. z 2022 r. poz. 2337), sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Stosownie zaś do art. 559 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. Jak wynika z powyższego, brak wiedzy sprzedającego o wadach nie zwalnia go z odpowiedzialności za wady sprzedanej rzeczy. Charakter odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej nosi cechy absolutne, jest bowiem odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Oznacza to, że obciąża ona sprzedającego niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, np. za zatajenie wady fizycznej rzeczy sprzedanej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2015 r., V CSK 210/15). W związku z tym sprzedawca nie może się uwolnić od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, wykazując, że nie ponosi winy za powstanie wady w rzeczy sprzedanej bądź że nie wiedział lub nie mógł wiedzieć, że rzecz sprzedana jest wadliwa (zob. Z. Gawlik, w: A. Kidyba, Komentarz KC, t. 3, cz. 2, 2014, art. 556, Nt 1 i n.). Nie jest przy tym sporne w orzecznictwie, że przy ocenie pojęcia wady fizycznej zastosowanie znajduje kryterium funkcjonalne. Odnosi się ono do użyteczności rzeczy rozumianej jako spełnianie przez nią wymagań normalnego użytku, które dotyczą z kolei posiadania takich właściwości przez przedmiot sprzedaży, które odpowiadają jego przeznaczeniu lub wynikają z okoliczności bądź umowy (por. uchwała Sądu Najwyższego z 30 grudnia 1988 r. III CZP 48/88, OSNC 1989/3/36).

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, iż w chwili sprzedaży pojazd marki J. posiadał wadę. Stan techniczny pojazdu w chwili jego sprzedaży Sąd ustalił w oparciu o wnioski opinii biegłego sądowego. Niewątpliwie w tym kontekście biegły sądowy jednoznacznie wywiódł, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, że sprzedany powodowi pojazd już w chwili zawarcia spornej umowy posiadał wadę w postaci nieprawidłowego i niedostatecznego smarowania wału korbowego, co doprowadziło do zatarcia silnika. Biegły sądowy ustalił, że przedmiotowy pojazd w przeszłości, a dokładnie w latach 2017 – 2018 musiał przejść naprawę, polegającą na naprawie silnika poprzez szlifowanie wału korbowego, wymianę zastawu panewek oraz wymianę pompy olejowej. Z opinii biegłego sądowego wynika, iż naprawa została przeprowadzona nieprawidłowo i od tej pory, podczas jazdy następowało nadmierne zużycie oleju, co doprowadziło, wraz z procesem erozji powierzchni panewek, do jego obniżenia na tyle, żeby rozpocząć proces zacierania się wału korbowego. W niniejszej sprawie strona pozwana podniosła, iż w chwili sprzedaży pojazd był sprawny, gdyż pozwany przejechał nim 500 kilometrów i nie zauważył żadnych niepokojących sygnałów, zaś po sprzedaży nie miał już wpływu na to, co działo się z samochodem. Wskazać jednakże należy, że wada silnika ujawniła się w niedługim czasie po sprzedaży. Jak wynika z zeznań świadka T. R., jeszcze tego samego dnia, po sprzedaży samochodu, ponownie podniesiono pokrywę silnika, z której, po uruchomieniu pojazdu, zaczął wydobywać się dym. Pojazd został odstawiony na dwa dni (od soboty do poniedziałku), po czym, jak wynika z zeznań świadków T. R. i M. O., w poniedziałek ponownie uruchomiono pojazd i wykonano nim jazdę testową, podczas której zapaliła się kontrolka ciśnienia oleju, a następnie silnik zgasł, a jak się później okazało silnik uległ zatarciu. Biegły w swej opinii wyjaśnił, iż uszkodzenie silnika nie nastąpiło nagle, po przejechaniu kilku czy kilkunastu kilometrów, lecz narastało w znacznym interwale czasowym. Nie jest zatem możliwe, aby do zatarcia silnika doprowadziła jazda testowa samochodem, która trwała około 10-15 minut przy, jak wynikało z zeznań świadków T. R. i M. O., prędkości dopuszczalnej przepisami drogowymi. Bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, czy pozwany samodzielnie pokonał drogę do siedziby powoda, czy też samochód został przywieziony na lawecie, jak również okoliczność, że tuż przed transakcją, został dolany olej. Jak bowiem wskazano powyżej, odpowiedzialność sprzedawcy za wadę sprzedanego samochodu jest niezależna od jego wiedzy, jak również winy. Dla powstania obowiązków sprzedającego z tytułu rękojmi nie ma zatem znaczenia okoliczność, czy pozwany przed transakcją prawidłowo użytkował samochód, czy też starał się ukryć wadę przed kupującym. Istotna jest okoliczność, czy wada istniała w chwili sprzedaży. Mając na uwadze powyższe, Sąd doszedł do przekonania, że powód zdołał wykazać istnienie wady rzeczy w chwili zawarcia umowy.

Skoro powód wykazał istnienie przesłanek zastosowania art. 556 § 1 k.c., to na pozwanym spoczął ciężar udowodnienia okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność (art. 6 k.c.). Zgodnie z art. 557 k.c. sprzedawca jest zwolniony

od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. W ocenie Sądu pozwany nie wykazał powyższych okoliczności, a zatem nie uwolnił się odpowiedzialności za wadę sprzedanej rzeczy.

W niniejszej sprawie strona pozwana podniosła, iż pojazd został sprzedany powodowi, który prowadzi działalność gospodarczą z zakresu motoryzacji, posiada autoryzowany serwis naprawczy, a na miejscu samochód był poddany oględzinom przez jego pracowników.

Powyższe podlegało ocenie w trybie art. 563 k.c. Zgodnie z jego treścią, przy sprzedaży między przedsiębiorcami kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi, jeżeli nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o wadzie, a w przypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później - jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej stwierdzeniu (§1). Do zachowania powyższego terminu wystarczy wysłanie przed jego upływem zawiadomienia o wadzie (§2). W ocenie Sądu powód wywiązał się z powyższego obowiązku. Strona powodowa przed kupnem samochodu przeprowadziła analizę stanu pojazdu, najpierw online, na podstawie oświadczeń pozwanego, a następnie, na miejscu dokonano oględzin samochodu, w których uczestniczył świadek T. R. oraz częściowo mechanik pracujący w warsztacie powoda. Jak wynika z zeznań świadka T. R. oraz T. K. – dyrektora w powodowej spółce, podczas oględzin zauważono „zapocenie” pod pokrywą silnika. Świadek T. R. zeznał, że samochód był zabudowany osłonami, więc żeby ustalić więcej szczegółów, należałoby samochód rozebrać. Z kolei świadek T. K. zeznał, iż takie zapocenie przy osłonie występuje w 80% samochodów używanych i trudno je zdiagnozować. Powyższe potwierdził w swej opinii biegły sądowy. Wskazał on, że samo „zapocenie się osłony silnika” nie powoduje określenia stanu silnika, bez jego dokładnej weryfikacji i diagnostyki wewnętrznych elementów. Ślady wycieków oleju na osłonie mogą wskazywać na różne usterki, a w tym przypadku na wydostanie się środka smarnego przez nadmiernie zużyty układ doładowania, przedostawanie się oleju do układu dolotowego i wydechowego, a stan zabrudzenia osłony od wewnętrznej strony, na długotrwały proces. Niewątpliwie zatem, dla ustalenia dokładnej przyczyny śladów oleju na osłonie silnika, konieczne byłoby rozebranie samochodu, co przy dokonywaniu transakcji nie jest standardem. Jak wskazano powyżej, takie ślady mogą świadczyć o różnych usterekach, a jak wskazał świadek T. K., występują one w 80% samochodów używanych i wcale nie muszą świadczyć o poważnych uszkodzeniach. O powyższym świadczy okoliczność, iż z tytułu wykrytej usterki, cena sprzedaży samochodu została obniżona o 7.000 zł, która to kwota mogłaby zostać przeznaczona na dokonanie ewentualnych napraw. Jak wynika z opinii biegłego sądowego, również podczas jazdy testowej nie było możliwości wykrycia wady silnika. Jazda testowa została wykonana przez pracownika powoda – T. R., który nie jest mechanikiem. Jak wynika natomiast z opinii biegłego sądowego, T. R., z uwagi na krótki staż w branży motoryzacyjnej oraz brak odpowiedniego doświadczenia mechanicznego, nie był w stanie odebrać niepokojących zachowań w trakcie tak krótkiej jazdy (trwającej około 10 minut), usłyszeć dźwięków mogących świadczyć o przyszłej awarii silnika, czy odczytać pojawiających się komunikatów na tablicy wskaźników. Biegły wskazał, że z uwagi na fakt, że w pojeździe zamontowano silnik wysokoprężny, a pojazd ma bardzo dobre wyciszenie kabiny pasażerskiej, dla przeciętnego kierowcy dźwięki nieprawidłowo działającego silnika mogły być niesłyszalne w trakcie jazdy, a znaczna moc znamieniowa silnika, nawet w trakcie wstępnego zacierania się silnika, dała możliwość użytkownikowi kontynuowania jazdy, aż do całkowitego zatrzymania. Jak wynika z zeznań świadka M. O., dopiero on, w poniedziałek, tj. dwa dni po transakcji, podczas uruchomienia silnika usłyszał niepokojące dźwięki, a podczas jazdy silnik w końcu całkowicie się zatrzymał. Dopiero zatem w tym dniu uznać należało, że powód dowiedział się o usterece, przy czym jeszcze nie znał dokładnej przyczyny awarii silnika. Taką wiedzę uzyskał dopiero z oświadczenia firmy specjalizującej się w naprawie silników. Strona powodowa jednakże, jeszcze przed uzyskaniem tej informacji, skontaktowała się z pozwanym, w celu poinformowania go o zaistniałym zdarzeniu. Jak wynika bowiem z zeznań świadka M. O. oraz T. K., zadzwonili oni do pozwanego jeszcze tego samego dnia, kiedy odbyła się jazda testowa, podczas której doszło do zatrzymania się silnika. O dokładnej przyczynie zatarcia się silnika i kosztach jego naprawy, strona powodowa poinformowała natomiast pozwanego w dniu 13 maja 2019 roku, po otrzymaniu tej informacji z serwisu (...) pl”. W ocenie Sądu, nie ulega zatem wątpliwości, iż powód dokonał zbadania rzeczy w chwili zawarcia umowy sprzedaży. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika ponadto, iż pomimo, że powód jest przedsiębiorcą, działającym na rynku motoryzacyjnym, istniejąca wada silnika nie była możliwa do zdiagnozowania podczas oględzin dokonanych w dniu sprzedaży pojazdu. Tym samym uznać należało, że powód poczynił niezbędne akty staranności wymagane przy typowym sprawdzaniu użyteczności zaoferowanego do sprzedaży

używanego pojazdu. Usterka została jednakże wykryta w bardzo krótkim odstępie czasowym od dokonania transakcji, a niezwłocznie po wykryciu tej wady powód poinformował o niej pozwanego. O dokładnej przyczynie uszkodzenia silnika powód poinformował bowiem pozwanego już, jak wskazał sam pozwany, po 17 dniach od zawarcia umowy. W okolicznościach sprawy Sąd uznał, że był to okres odpowiedni do zorganizowania specjalistycznego przeglądu samochodu i ustalenia przyczyn awarii.

Ubocznie wskazać ponadto należy, że zgodnie z art. 564 k.c., w przypadkach przewidzianych w art. 563 k.c. utrata uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nie następuje mimo niezachowania terminów do zbadania rzeczy przez kupującego lub do zawiadomienia sprzedawcy o wadzie, jeżeli sprzedawca wiedział o wadzie albo zapewnił kupującego, że wady nie istnieją. W ocenie Sądu, dolanie oleju przez pozwanego, bezpośrednio przed dokonaniem transakcji, niewątpliwie świadczy o tym, iż strona pozwana miała wiedzę w zakresie istnienia wady w pojeździe oraz próbowała ją zamaskować przed swoim kontrahentem.

W związku z powyższym uznać należało, że pozwany ponosi odpowiedzialność za zaistniałą w pojeździe wadę.

W sytuacji zaistnienia wady w sprzedanej rzeczy, zgodnie z art. 560 § 1 k.c., kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana przez sprzedawcę albo sprzedawca nie uczynił zadość obowiązkowi wymiany rzeczy na wolną od wad lub usunięcia wady. Kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna (§4). Powyższa okoliczność, tj. istnienie podstaw do złożenia oświadczenia o obniżeniu ceny lub odstąpienia od umowy, wymaga udowodnienia, ciężar zaś jej udowodnienia spoczywał w niniejszej sprawie na powodzie, gdyż to on wywodził z niej korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.). W ocenie Sądu powód sprostą powyższemu obowiązkowi.

Jak wskazano powyżej, strona powodowa wykazała, iż sprzedana rzecz posiadała wadę. Niewątpliwie wada ta była wadą istotną – uniemożliwiała normalną eksploatację pojazdu. Jak wynika z przedłożonego do akt oświadczenia firmy specjalistycznej, koszt naprawy silnika sprzedanego samochodu oszacowano na około 25.000 – 30.000 zł, przy czym zaznaczono, że jest to wstępna wycena, bez wykonania demontażu silnika. Z kolei biegły sądowy w swej opinii oszacował koszty naprawy uszkodzonego silnika na kwotę minimum 40.000 zł. Tym samym, mając na uwadze fakt, że cena sprzedaży samochodu wynosiła 73.000 zł, to niewątpliwie wada silnika, którego naprawa kosztowałaby minimum 40.000 zł, stanowi wadę istotną.

Kupujący mógł zatem skorzystać z uprawnienia polegającego na odstąpieniu od umowy. Pozwany jako sprzedawca zaniechał bowiem niezwłocznej wymiany rzeczy na wolną od wad lub ich usunięcia (art. 560 § 1 zd. 2 k.c.). Potwierdzają to zeznania świadków oraz korespondencja e-mail prowadzona pomiędzy stronami.

Jak wynika z zeznań świadków M. O. i T. K., pozwany został zawiadomiony o usterce już dwa dni po jej zaistnieniu. O dokładniej przyczynie awarii pojazdu oraz kosztach jej usunięcia został poinformowany natomiast w dniu 13 maja 2019 roku. Wprawdzie pozwany już następnego dnia ustosunkował się do przekazanej przez powoda informacji, jednakże jego propozycja - zwrot kosztów naprawy w wysokości 8.000 zł, nie została przyjęta z uwagi na fakt, iż koszt naprawy silnika przekraczał znacznie zaproponowaną przez pozwanego kwotę. Pozwany skierował do powoda kolejną propozycję dopiero w dniu 10 czerwca 2019 roku, kiedy to zaproponował pokrycie kosztów naprawy do kwoty 18.000 zł. Kiedy i ta propozycja została odrzucona przez powoda, pozwany, w dniu 12 czerwca 2019 roku, zaproponował kwotę 20.000 zł. Pomimo przyjęcia tej propozycji przez powoda, pozwany nie podjął żadnych działań mających na celu przekazanie tej kwoty powodowi. Dopiero w dniu 21 czerwca 2019 roku, po ponagleniu przez powoda, poinformował go, że zwrot tych kosztów nastąpi po złożeniu przez powoda oświadczenia o uzgodnionej rekompensacie i wystawieniu faktury VAT. Strona pozwana zaprzeczyła w toku postępowania, aby przesyłka zawierająca ugodę i fakturę została do niego skierowana. Jak wynika jednakże z zeznań świadka M. O., taka przesyłka została wysłana do pozwanego za pośrednictwem kuriera. Pozwany jednak przesyłki nie odebrał i zaprzestał odbierania telefonów. Ponadto nawet przyjmując, że przesyłka nie została wysłana do pozwanego, to wskazać należy, że pozwany, pomimo otrzymania

od powoda wiadomości e-mail z dnia 29 lipca 2019 roku z informacją, że pozwany nie odbiera korespondencji oraz telefonów od powoda, nadal nie podjął żadnych działań mających na celu rozliczenie się z powodem. Jak wskazał sam pozwany, zaprzestał on kontaktowania się z powodem uznając, że ten chce go „naciągnąć”. Nie sposób zatem uznać, iż zachowanie pozwanego, mające na celu usunięcie wady w części, nosiło cechy niezwłoczności.

Z tych też względów, w ocenie Sądu, oświadczenie powoda o odstąpieniu od umowy z dnia 24 września 2019 roku, którego doręczenie nie zostało zakwestionowane przez pozwanego, wywarło skutek prawny oznaczony w art. 494 k.c. Zgodnie z tym przepisem strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy, a druga strona obowiązana jest to przyjąć. Strona, która odstępuje od umowy, może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również na zasadach ogólnych naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Roszczenie powoda oparte o powyższą podstawę prawną obejmowało zatem prawo do żądania zwrotu całej zapłaconej ceny, której wykazana wysokość wynosiła 73.000 zł.

Mając na względzie powyższe, Sąd na podstawie art. 556 k.c. w zw. z art. 560 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę w wysokości 73.000,00 zł, zgodnie z żądaniem pozwu.

Sąd oddalił powództwo w nieznacznej części w zakresie żądania odsetkowego pozwu. W niniejszej sprawie powód żądał zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty należności głównej od dnia 26 kwietnia 2019 roku, tj. od dnia zawarcia umowy sprzedaży. Przy ustalaniu terminu spełnienia świadczenia należy mieć na uwadze, że roszczenia przewidziane w art. 494 k.c. nie są roszczeniami wynikającymi z umowy wzajemnej, od której odstąpiono, lecz powstają niezależnie od niej, ponieważ z istoty swej odstąpienie od umowy rodzi skutki jakby umowa nigdy nie była zawarta (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 lutego 2018 r., VII AGa 183/18). Ustawodawca nie uregulował kwestii, kiedy powinien nastąpić zwrot świadczeń oraz zapłata odszkodowania w przypadku odstąpienia od umowy, w przypadkach innych niż stosunki konsumenckie. Oznacza to, że zobowiązanie, które powstaje w chwili odstąpienia od umowy, ma charakter zobowiązania bezterminowego. Strona, która od umowy odstępuje, będzie więc zobowiązana zwrócić wszystko, co otrzymała, niezwłocznie po wezwaniu jej do tego przez drugą stronę (art. 455 k.c.). W niniejszej sprawie powód wysłał do pozwanego oświadczenie o odstąpieniu od umowy wraz z wezwaniem do zapłaty w dniu 26 września 2019 roku. Dowód nadania listu poleconego nie jest wprawdzie dowodem doręczenia go adresatowi, lecz jest dowodem prima facie, który stwarza domniemanie doręczenia. W szczególności w sytuacji gdy pozwany nie kwestionuje faktu doręczenia korespondencji, jak w niniejszym przypadku. W przypadku zwykłych listów, nieregistrowanych, przewidywany termin realizacji usługi pocztowej to trzy dni robocze po dniu nadania (D+3). Tym samym należało przyjąć, iż przesyłka została dostarczona pozwanemu najpóźniej w dniu 30 września 2019 roku. Powód określił w wezwaniu do zapłaty termin płatności 7 dni, tym samym roszczenie powoda stało się wymagalne w dniu 7 października 2019 roku. W związku z tym, Sąd na podstawie art. 481 k.c., zasądził od pozwanego na rzecz powoda odsetki ustawowe za opóźnienie od należności głównej od dnia następnego po dniu płatności, tj. od dnia 8 października 2019 roku. W pozostałym zaś zakresie roszczenie odsetkowe podlegało oddaleniu jako niezasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i §1¹ k.p.c. oraz § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r., w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804). Na kwotę zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda składa się opłata od pozwu w kwocie 3.650 zł, wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w kwocie 5.400,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 34,00 zł oraz zaliczka uiszczona na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego w kwocie 1.000 zł.

Na mocy art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz.U. z 2010r., Nr 90, poz.594 ze zm) Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w W. tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa kwotę 1.281,79 zł, w związku z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego.

Mając na uwadze wymienione wyżej okoliczności, na podstawie powołanych w uzasadnieniu przepisów Sąd orzekł jak w wyroku.

Sędzia Aleksandra Zielińska-Ośko

Z.

Odpis uzasadnienia wraz z odpisem wyroku doręczyć pełnomocnikowi pozwanego za pośrednictwem operatora pocztowego (adw. M. K.).

Odstąpić od doręczenia przez PI.